

WILANOWSKIE BUŁAWY

Historyczna kolekcja militariów wilanowskich uległa rozproszeniu podczas II wojny światowej. Żadne źródła nie potwierdzają, by jakkolwiek jej część przetrwała w Wilanowie. W 1945 r. pałac był prawie pusty. Stopniowo wypełniały go przedmioty pochodzące z magazynów zrujnowanych muzeów warszawskich lub z rozmaitych transportów rewindykacyjnych. Takie właśnie przedmioty dały początek powojennej kolekcji militariów wilanowskich.

W 1946 r. przygotowywana była przez Stanisława Gepnera wystawa z okazji 250-lecia śmierci Jana III Sobieskiego. Ponieważ Wilanów nie posiadał własnych militariów, przewieziono do Wilanowa skrzynie z przedmiotami wojskowymi, rewindykowanymi z Salzburga.¹ Były w nich obiekty pochodzące głównie z Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Wojska Polskiego². Niektóre przedmioty, eksponowane na wystawie otwartej w czerwcu 1946 r., pozostały na stałe w Wilanowie i do dzisiaj stanowią trzon wilanowskiej kolekcji militariów. Z czasem zapomniano skąd pochodzą. Muzeum Narodowe w Warszawie i Muzeum Wojska Polskiego umieściło je w wykazach strat wojennych. Natomiast muzeum w Wilanowie błędnie nadało im własne numery inwentarzowe. Podejmowane nawet były próby dopasowania tych przedmiotów do zapisów w starych inwentarzach i dowodzenia historycznej wilanowskiej ich proveniencji.³

Na trwającej od grudnia 2006 do marca 2007 wystawie *Buławy i buzdycany w Polsce XVI-XVIII wiek* prezentowanych było kilka

Buzdygan polski ze zbiorów Antoniego Strzaleckiego (Muzeum Pałac w Wilanowie nr inw. Wil-509)

obiektów, które w powyżej opisany sposób znalazły się w powojennej kolekcji militariów wilanowskich. Był wśród nich polski osiemnastowieczny buzdycan, któremu w powojennym inwentarzu wilanowskim nadano numer Wil 509. Buzdycan ten należy do grupy buzdycanów tradycyjnie określanych jako buzdycany cechowe. Wykonano go ze złoczonego srebra. Wyposażono w głowicę w formie gruszki zbudowaną z sześciu ażurowych piór. Trzonek oprawiono czarną szagrynową skórą. Dodatkowo ozdobiono kamieniami półszlachetnymi. Buzdycan zachował się jako obiekt niekompletny. Z pierwotnej kameryzacji pozostało sześć turkusów oraz puste miejsca po siedmiu innych kamieniach. Żaden stary inwentarz wilanowski nie zawiera informacji o tego typu obiekcie. Natomiast w przedwojennym inwentarzu Muzeum Wojska Polskiego można znaleźć opis buzdycanu (nr inw

MWP-6165), zakupionego w 1917 r. od znanego kolekcjonera Antoniego Strzaleckiego: *buzdycan cechowy, srebrny złoczony; głowica gruszkowata o 6 piórach ażurowych; trzonek drewniany oprawny w skórę czarną; 6 turkusów, 7 krwawników*. Opis

ten, doskonale odpowiada znajdującemu się w Wilanowie buzdycanowi Wil 509. Samo to nie pozwala jednak na stanowcze stwierdzenie, że buzdycan Wil 509 i buzdycan MWP-6165 to jeden i ten sam przedmiot.

W przypadku buzdycanu Wil-509/MWP-6165 mamy to szczęście, że zachowała się, reprodukowana w *Encyklopedii Staropolskiej* Zygmunta Glogera, fotografia buzdycanów, które kiedyś znajdowały się w kolekcji Antoniego Strzalec-

kiego, a potem w Muzeum Wojska Polskiego. Wśród nich rozpoznać można buzdycan, który w tej chwili znajduje się w Muzeum Pałacu w Wilanowie.

Podobnie jak w przypadku buzdycanu Wil-509/MWP-6165, żaden stary inwentarz⁴, katalog czy dokument nie zawiera informacji o innym obiekcie. Chodzi o obecnie znajdującą się w kolekcji wilanowskiej turecką buławę imperialną (nr inw. Wil-507). Typologicznie należy ona do dość licznie reprezentowanej w zbiorach światowych grupy XVI-wiecznych wyrobów, pochodzących ze złotniczych warsztatów Topkapi. Bardzo podobne buławy znajdują się w skarbcu klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie (buława hetmana polnego Marcina Kalinowskiego i buława hetmana wielkiego Stanisława Rewery Potockiego). Znaleźć je można również w kolekcjach austriackich, tureckich i węgierskich⁵. Podobnie jak w przypadku innych tego typu obiektów, buława z powojennych zbiorów wilanowskich została w całości wykonana ze złoczonego srebra. Jej gruszkowatą głowicę zdobią grawerowane kompozycje roślinno-kwiatowe. Składają się na nie motywy liści saz i kwiatowe motywy hatâyî, przedstawione w stylizacji penç i goncagü. Lekko opuszczone tło ornamentów zmatowione jest za pomocą igłowej puncy tüpönc. Głowicę zdobią dodatkowo, osadzone w wysokich kasztach, turkusy i nefrytowe płytki. Wszystkie nefrytowe płytki inkrustowane są złotem w motywy liści saz i kwiatów penç oraz dodatkowo małymi rubinami, wmontowanymi w środku kwiatów. Drewniany trzonek buławy okuty jest tulejami ze złoczonej srebrnej blachy. Tuleje, tak jak głowicę, zdobią grawerowane motywy saz-hatâyî oraz turkusy. Tureckie buławy w stylu imperialnym, dzięki swej niezwyklej dekoracyjności i efektywności, traktowano w całej Europie Środkowej jako idealnie predestynowane do roli symboli



najwyższych godności wojskowych. Dumnymi ich posiadaczami byli hetmani Rzeczypospolitej, gospodarowie Mołdawii i Wołoszczyzny, książęta Siedmiogrodu. Większość portretów staropolskich przedstawia hetmanów polskich i litewskich z takimi właśnie buławami. Tak było przez cały wiek XVII i XVIII. Po upadku Rzeczypospolitej wspaniałe te buławy stały się legendą. W okresie XIX i 1. poł. XX w. nie było jednak w kolekcji wilanowskiej żadnego takiego obiektu. W katalogach, inwentarzach i dokumentach archiwalnych brak jakichkolwiek informacji, które mogłyby odnosić się do buławy w tureckim stylu imperialnym (nr inw. Wil-507). Jest rzeczą niemożliwą, by obiekt tak cenny mógł zostać całkowicie pominięty przez dawne inwentarze, jeśliby znajdował się w Wilanowie.

Źródła historyczne z XIX i 1. poł. XX w. zawierają za to informacje o innych buławach, które znajdowały się w dawnych zbiorach wilanowskich. Były to buławy zupełnie innego typu. Z czasów, gdy zbiory należały do Potockich, pochodzą dwie wzmianki dotyczące jednej z nich. Pierwsza wzmianka znajduje się w katalogu z 1856⁶ r. Pod poz. 361 wymieniona jest tam: *Buława Hetmana Chodkiewicza srebrna, grubo złocona i rzeźbiona. Robota bardzo piękna z XVI w. Rzeźby są wyrobione w drobne gałzki, gdzieindziej ozdobami wydatnymi czarną emalią oznaczonymi. Długość buławy 0,720, śr. gałki 0,010 m. Własność hr. Augusta Potockiego.* Z kolei w 1877 r.⁷ Skimborowicz i Gerson piszą, iż wśród zabytków wilanowskich: *Wspomnieć należy i srebrną buławę tegoż Chodkiewicza, grubą warstwą złota powleczoną. Rzeźbione na niej drobne gałzki, mają ozdóbki wydatne, oznaczone emalią czarną. Średnica gałki 0,010 m. długość 0,720 m. wynosi.* Buławę Chodkiewicza ze zbiorów Potockich usiłowano wiązać z buławą z powojennych zbiorów Muzeum Pałacu w Wilanowie (Wil 508). Czynił tak np. W. Baldowski w książeczce *Militaria z dawnej kolekcji wilanowskiej*. Hipotezy utożsamiającej obie te buławy nie da się jednak utrzymać. Zachowane informacje o buławie Chodkiewicza tylko ogólnie odpowiadają buławie Wil 508. Istotne elementy tych informacji wykluczają jednak by mogło chodzić o jeden i ten sam obiekt. Według opisów z 1856 i 1877 r. buława ze zbiorów Potockich była częściowo dekorowana czarną emalią, podczas gdy do dekoracji buławy, ze zbiorów Muzeum Pałacu w Wilanowie (Wil 508), użyto czarnego niello.

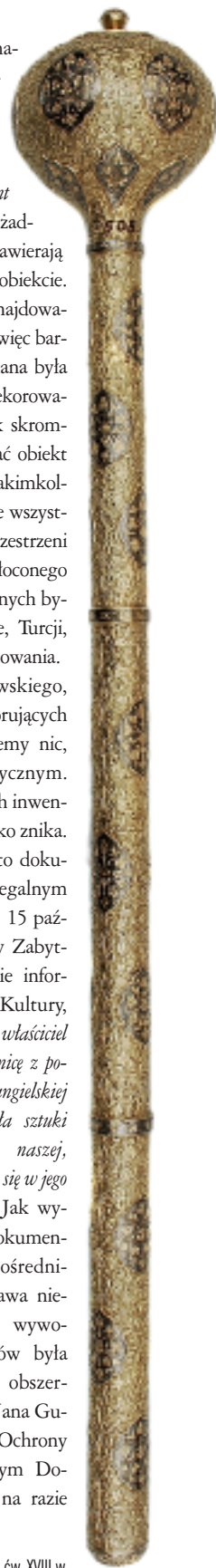
Różnica jest oczywista. Zdarza się, co prawda, że czarne niello, szczególnie gdy jest to niello wysokiej jakości, bywa czasami, przy pobieżnym oglądzie przedmiotu, mylone z czarną emalią. Jest jednak niezbyt prawdopodobne, by do pomyłek takich doszło przy wykonywaniu niezależnych od siebie opisów, zarówno tego z roku 1856, jak i tego z roku 1877. Kolejna różnica pomiędzy buławą ze zbiorów Potockich a buławą ze zbiorów Muzeum Pałacu w Wilanowie (Wil 508) jest jeszcze istotniejsza. Jej stwierdzenie zdecydowanie wyklucza, by mogło chodzić o jeden i ten sam obiekt. Opisy buławy Chodkiewicza z 1856 i 1877 r. w sposób precyzyjny i jednoznacznie podają wymiary buławy Chodkiewicza. Były to wymiary inne niż te, jakie ma buława z Muzeum Pałacu w Wilanowie (Wil 508). Buława ze zbiorów Potockich była nieco dłuższa i miała znacznie większą głowicę niż buława z Muzeum Pałacu w Wilanowie (Wil 508) (jej średnica wynosiła 10 a nie 8,5cm).

Po roku 1877 buława Chodkiewicza niknie z kart dokumentów archiwalnych. Jej dalsze losy nie są znane. W roku 1883 Aleksandra Augustowa Potocka przekazuje część zbrojowni wilanowskiej Potockim z Krzeszowic⁸. Nie wiemy jak duża liczba i jakich militariów objęta była tą darowizną. Nie wiemy też czy nie doszło wówczas do jakichś innych darowizn. Nie można wykluczyć, że kolejne zabytki ze zbrojowni wilanowskiej mogły być wówczas przekazane jakimś innym osobom, jako pamiątki po zmarłym w 1867 r. Augustcie Potockim. Po bezpoczątku śmierci Aleksandry Augustowej Potockiej (zm. 06.01.1892 r.) reszta zbrojowni Potockich przechodzi na jej kuzyna, Ksawerego Branickiego. W roku 1895 sporządzony zostaje katalog obiektów, których właścicielem stał się Ksawery Branicki.

Co stało się z buławą Chodkiewicza, tego nie wiemy. Katalog z 1895 r., autorstwa Georges'a Duchesne'a⁹, nie zawiera żadnej wzmianki o buławie znanej z kolekcji Augusta Potockiego. W inwentarzu Duchesne'a pod poz.

297 wymieniona jest za to buława należąca do innego ze znanych hetmanów, do Stanisława Jana Jabłonowskiego. Opisana jest ona w sposób niebywale ogólnikowy jako: *„Buława en argent doré en partie niellé ayant appartenu au Comte Jablonowski.”* żadne inne późniejsze dokumenty nie zawierają dokładniejszych informacji o tym obiekcie. O buławie Jabłonowskiego, która znajdowała się w zbiorach Branickich wiemy więc bardzo mało. Nic ponad to, że wykonana była ze złoconego srebra i że częściowo dekorowana była niellem. Na podstawie tak skromnych informacji nie sposób powiązać obiekt wymieniony przez Duchesne'a z jakimkolwiek konkretnym obiektem. Prawie wszystkie buławy, jakie powstały na przestrzeni XVI–XIX w. wykonane były ze złoconego srebra, a wiele z pośród nich zdobionych było za pomocą popularnej w Polsce, Turcji, Siedmiogrodzie i Rosji techniki niellowania.

Buława hetmana Jabłonowskiego, o której formie, rozmiarach i dekorujących ją motywach zdobniczych nie wiemy nic, jest obiektem bardzo enigmatycznym. W roku 1895 pojawia się na kartach inwentarza Duchesne'a. Pojawia się i szybko znika. Kolejne dotyczące jej dokumenty to dokumenty urzędowe związane z nielegalnym wywozem dzieł sztuki z Wilanowa. 15 października 1919 r. Referat Ochrony Zabytków przy Naczelnym Dowództwie informuje Ministerstwo Sztuki i Kultury, że p. Ksawery Branicki, ordynat właściciel Wilanowa, wywozi za granicę z pomocą ambasady angielskiej bezcenne dzieła sztuki i kultury naszej, znajdujące się w jego zbiorach. Jak wynika z dokumentów pośrednich¹⁰, sprawa nielegalnego wywozu zabytków była przedmiotem obszernego raportu por. Jana Gumowskiego z Referatu Ochrony Zabytków przy Naczelnym Dowództwie. Raportu tego na razie



Buława polska z 2. ćw. XVIII w. (Muzeum Pałac w Wilanowie nr inw. Wil 508/1)

nie udało się odnaleźć. Ze sprawozdania Konserwatora Okręgu Warszawskiego wiemy jednak, że raport ten informował o wywiezieniu między innymi 28 karabel i buławy Jabłonowskiego¹¹. Informacje por. Gumowskiego musiały być niezwykle wiarygodne i bardzo dobrze potwierdzone. Na ich podstawie postanowiono wystąpić do Ministerstwa Skarbu o zgodę na rewidowanie bagaży dyplomatycznych, w których, według raportu por. Gumowskiego, miały być przemycane zabytki wilanowskie.¹² Wystąpienie takie to rzecz zupełnie niezwykła. Może pojawić się tylko w sytuacji, gdy istnieje stuprocentowa pewność, co do tego, iż przemyt znajduje się w konkretnie określonych bagażach dyplomatycznych. Najwyraźniej pewność taką dawał raport Gumowskiego.

Z jakich dowodów i jakich ustaleń ta pewność wynikała, tego możemy się tylko domyślać. Znamiennym jednak wydaje się tu fakt, że w dokonywaniu ustaleń dotyczących nielegalnego wywozu i sprzedaży zabytków wilanowskich oprócz por. Gumowskiego uczestniczył jeszcze inny oficer – por. Antoni Miszewski. Jego nazwisko przewija się w informacji, którą podał *Kurier Polski* z 20. VI. 1920 r. Wiadomo o nim dzisiaj, iż był oficerem polskiego wywiadu, w latach późniejszych pełniącym wysoką funkcję szefa referatu Oddziału II Sztabu Generalnego. Fakt ten pozwala na specyficzne ukierunkowanie naszych domysłów.

Procedura przeszukania bagaży dyplomatycznych nie została zrealizowana. A w każdym bądź razie nie zrobiono tego oficjalnie. Nietrudno zrozumieć, dlaczego. W polityczno-militarnej sytuacji roku 1919 Rzeczpospolita w żadnym wypadku nie mogła sobie pozwolić na rewidowanie przesyłek dyplomatycznych wspierającego ją państwa, ekspulsję brytyjskiego ambasadora i związane z tym retorsje.

Nie zostały też zrealizowane inne wnioski wpływające z raportu por. Gumowskiego. Gumowski zawarł je np. w piśmie do Ministerstwa Sztuki i Kultury z 15. X. 1919, w którym prosił *Wysokie Ministerstwo o interwencję dyplomatyczną przez konsula polskiego w Paryżu w celu bezwzględnego zwrotu rzeczy wywiezionych przez p. Branickiego, a jego samego o pociągnięcie do jak najsurowszej odpowiedzialności i rozciągnięcie ścisłego nadzoru rządowego nad zbiorami p. Branickiego*. Nie znaczy to, że nie robiono nic. Wręcz

przeciwnie, organa państwowe starały się zrobić wszystko, co w tamtej sytuacji było możliwe. Usiłowały m. in. ustalić aktualny stan zbiorów wilanowskich i na bieżąco go monitorować. Uzyskane efekty były jednak mizerne. W przypadku buławy Jabłonowskiego, ilekroć zwracano się o jej pokazanie, co potwierdziłoby uporczywie negowany przez Branickich fakt wywiezienia buławy z Polski, tylekroć okazywało się, że akurat w tej chwili buława Jabłonowskiego jest niedostępna. Jak zeznawali plenipotenci Ksawerego Branickiego albo właśnie była w konserwacji, albo spakowano ją do jakiejś skrzyni¹³, albo była w bagażach hr. Branickiego, który ją i 28 karabel (sic!), wymienionych w raporcie Gumowskiego, stale przy wyjazdach zwykł zabierać ze sobą¹⁴.

W 1927 r. nadzór prawny nad Wilanowem przejmuje Konserwator Okręgu Warszawskiego. Przy tej okazji nie powstał żaden nowy urzędowy inwentarz zbiorów wilanowskich. Aktualizacji stanu zbiorów dokonano na podstawie katalogu Georges'a Duchesne'a z 1895 r. Przy wielu pozycjach tego katalogu pojawiły się wówczas adnotacje stwierdzające braki w zbiorach Wilanowa. Są to czasami suche adnotacje „Brak”, a czasami adnotacje „M. Tr” lub „Mont Tresor”. Te ostatnie wskazują domniemany kierunek wywozu zaginionych obiektów – zamek Montresor we Francji, należący od XIX w. do rodziny Branickich. Adnotacja „Mont Tresor” pojawiła się również przy pozycji numer 297, pod którą zapisana była buława hetmana Jabłonowskiego. Fakt wywozu buławy potwierdza pismo Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej z 22 VIII 1929 r., odnalezione niedawno wśród archiwaliów wilanowskich (które w niejasnych okolicznościach pojawiły się na rynku antykwarycznym przed kilkoma laty).¹⁵ Pismo to zawiera meldunek tegoż urzędu skierowany do Naczelnika Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego Województwa Warszawskiego. Meldunek *na podstawie informacji uzyskanych w drodze wywiadu (sic!)* stwierdza, że *Branicki, właściciel dóbr Wilanowskich miał wywieźć swego czasu pewną ilość zabytków do swej posia-*

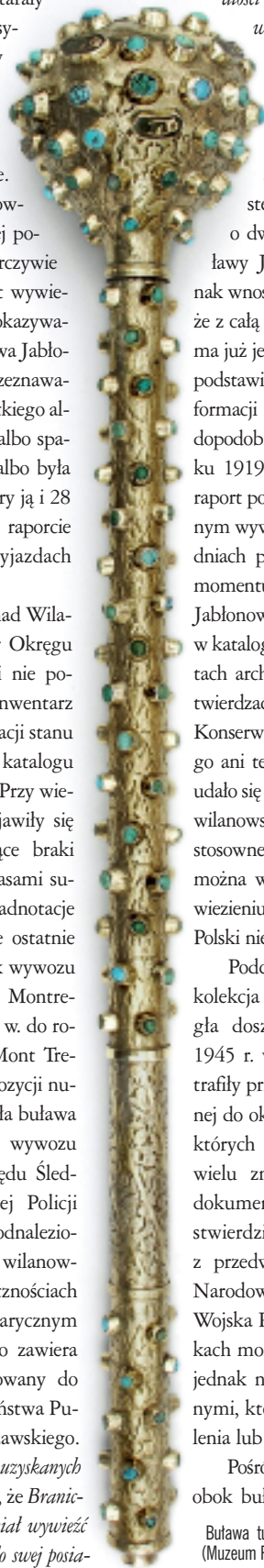
dłości we Francji, między innymi buławę hetmana Jabłonowskiego.¹⁶

Adnotacje z 1927 r. na katalogu Duchesne'a oraz potwierdzające je ustalenia służb śledczych Policji Państwowej z 1929 r., to już niestety ostatnie pewne informacje o dwudziestowiecznych losach buławy Jabłonowskiego. Niewiele jednak wnoszą do naszej wiedzy, poza tym, że z całą pewnością w końcu lat 20. nie ma już jej w zbiorach wilanowskich. Na podstawie zestawienia dostępnych informacji można stwierdzić, że najprawdopodobniej nie było jej tam już od roku 1919. Można uznać za prawdziwy raport por. Gumowskiego o jej nielegalnym wywiezieniu z Polski w pierwszych dniach października 1919 r. Od tego momentu, to znaczy od 1919 r., buława Jabłonowskiego nie pojawiła się już w katalogach, inwentarzach i dokumentach archiwalnych, które mogłyby potwierdzać, że znajdowała się w Polsce. Konserwatorowi Okręgu Warszawskiego ani też Policji nigdy po 1919 r. nie udało się ustalić jej obecności w zbiorach wilanowskich, choć podejmowane były stosowne próby. Z okoliczności tych można wyciągnąć wniosek, że po wywiezieniu w 1919 r. buława nigdy już do Polski nie powróciła.

Podczas II wojny światowej dawna kolekcja militariów wilanowskich uległa doszczętnemu rozgrabieniu. Po 1945 r. w opustoszałe po niej miejsce trafiły przedmioty o różnorodnej, trudnej do określenia proveniencji. W niektórych przypadkach, pomimo braku wielu zniszczonych lub zaginionych dokumentów, jeszcze dzisiaj można stwierdzić, że obiekty te pochodzą z przedwojennych zbiorów Muzeum Narodowego w Warszawie i Muzeum Wojska Polskiego. W innych przypadkach można się tego domyślać. Często jednak nie dysponujemy żadnymi danymi, które umożliwiłyby jakieś ustalenia lub choćby domysły.

Pośród innych obiektów, po 1945 r., obok buławy w tureckim stylu impe-

Buława turecka w stylu imperialnym (Muzeum Pałac w Wilanowie nr inv. Wil-507)



rialnym (nr inw. Wil-507), trafiła do zbiorów Muzeum Pałacu w Wilanowie jeszcze jedna znakomita buława. W roku 1968 wpisano ją do inwentarza wilanowskiego pod nr Wil-508. Buława ta wykonana jest ze srebrnej złoconej blachy. Jej głowicę i trzonek dekorują 32 plakietki ze złota. Złote plakietki o formie kończy- stych kartuszy są ozdobione cyzelowanymi motywami roślinno-kwiatowymi przedstawio- nymi na niellowanym tle. Przestrzenie pomię- dzy plaketkami wypełniają słabo uporządkowa- ne, cyzelowane ornamenty kwiatowe.

Ten bardzo wysokiej klasy rzemieślniczej obiekt do dzisiaj opiera się próbom ustalenia jego pochodzenia. Dość długo opierał się też próbom określenia miejsca i czasu jego powsta- nia. Szczególnie, że próby te podejmowa- ły kiedyś osoby usiłujące „na siłę” utożsamić go z buławą Chodkiewicza ze zbiorów Potoc- kich. Ponieważ, według zapisów z 1856 r., w Wilanowie miała znajdować się buława z XVI w., więc czas powstania buławy z powo- jennych zbiorów wilanowskich również okre- ślano na wiek XVI. A ponieważ ma ona wy- raźnie orientalny charakter, starano się w niej rozpoznać wyrób perski. Ba, wymyślono na- wet szczegółowe dzieje peregrynacji buławy z dalekiego Orientu do Polski. Dorobiono jej rodowód, sięgający czasów szacha Abbasa I (1587-1629) i historię przywiezienia przez, wysłaną do Persji przez króla Zygmunta III, misję handlową Sefera Muratowicza¹⁷. Tym- czasem jest to wyrób całkowicie rodzimy i cza- sowo znacznie nam bliższy. Wyszedł spod ręki polskiego lub ormiańsko-polskiego rzemieślni- ka gdzieś w okolicy roku 1725 r.

Zachowało się jeszcze kil- ka obiektów¹⁸, które na pewno powstały w tym samym kręgu warsz- tatowym i mniej więcej w tym sa- mym czasie. Wszyst- kie pochodzą z końca XVII lub 1. poł. XVIII w. Najważniejszym z nich jest złota monstrancja fundacji prymasa Michała Radziejow- skiego z konkatedry p. w. Św. Ja- kuba w Olsztynie. Przy jej dekoracji wykorzystano co prawda inne, bo euro- pejskie motywy zdobnicze, ale sposób wy- konania składających się na nie detali jest dokładnie taki sam, jak na buławie z po-

wojennych zbiorów wilanowskich. W szczegól- ności dotyczy to środkowej części monstrancji. Powtarzają się tam charakterystyczne, pelzan- kowe kontury, wyróżniające wybrane pola de- koracji. Powtarzają się też dokładnie takie same listki w roślinno-kwiatowych ornamentach. Wszystko wykonane takimi samymi pocią- gnięciami narzędzia grawerskiego lub takimi samymi uderzeniami cyzelerskimi. Są też i róż- nice. Buława z Muzeum Pałacu w Wilanowie miała naśladować przedmioty tureckie, pojawi- ły się więc na niej, nie występujące na mon- strancji, tureckie wzory zdobnicze. Zestaw uży- tych motywów kwiatowych, pośród których nie pojawia się czytelny motyw goździków, jest charakterystyczny dla obiektów powstałych po 1. ćw. XVIII w. Użycie takich właśnie moty- wów zdobniczych zmusza nas do przyjęcia, iż buława z powojennych zbiorów wilanowskich musiała powstać nieco później, niż monstrancja Radziejowskiego, bo gdzieś po roku 1725. Mo- gła wyjść spod ręki tego samego artysty, co monstrancja prymasa Radziejowskiego, choć jest to raczej mało prawdopodobne, bo czas po- wstania obu obiektów dzieli jakieś 40 lat. Buła- wa mogła, i to wydaje się bardziej prawdopo- dobne, być dziełem któregoś z jego uczniów.

Szkoda, że we współczesnych zbiorach Muzeum Pałacu w Wilanowie nie ma buław z XIX-wiecznej kolekcji Potockich i XX- wiecznej kolekcji Branickich, z których pierwszą wiązano z hetmanem wielkim litew- skim Janem Chodkiewiczem, drugą, z het- manem wielkim koronnym Stanisławem Jan- em Jabłonowskim. Nasz żal pozwala nato- miast choć w części rekompen- sować buława, która w tej chwili znajduje się w Wilanowie. Należy ją zali- czyć do najwy- bitniejszych dzieł polskiego złotnictwa z 1. poł. XVIII w. Jak na razie, nie wie- my, kto ją wykonał, ani w posiadaniu jakich osobi- stości polskich się znajdowa- ła. Nie podejmowano dotych- czas prób dokonania takich usta- leń. Dopóki przyjmowano, że jest XVI-wiecznym wyrobem perskim, dopóty nie było najmniejszych

szans na powodzenie takich prób. Inaczej w przypadku wybitnego polskiego dzieła złotniczego z XVIII w. Istnieją spore szanse, że uda się kiedyś odnaleźć dokumenty identy- fikujące autora, jak również zleceniodawcę wykonania buławy.

Miejsce opustoszałe po buławie Chodkie- wicza z XIX-wiecznej kolekcji Potockich i bu- ławie Jabłonowskiego z kolekcji Branickich zajęły po wojnie inne buławy i buzdycany. Są to na pewno objekty nie gorsze od utraczo- nych, bo trudno znaleźć przedmioty lepsze, niż eksponowana w Muzeum Pałacu w Wila- nowie polska buława z 1. poł. XVIII w. (nr inw. Wil 508) i turecka buława w stylu imperi- alnym (nr inw. Wil 507). Nie są one jednak historycznie związane z Wilanowem. W żad- nym wypadku nie powetują też strat, jakie poniosła kultura polska w związku z rozpro- szeniem wilanowskiej kolekcji militariów po śmierci Augusta Potockiego, a potem wsku- tek wywozu części zbiorów wilanowskich w roku 1919. ■

Fot. Zbigniew Reszka

PRZYPISY

- ¹ W. Fijałkowski, *W kręgu legendy Jana III Sobieskiego*, w: *Tron pamiątek 1696-1996*, Warszawa 1996, s. 42
- ² Na niektórych przedmiotach zachowały się sygnatury MNW i MWP, na innych, szczególnie na uszkodzonych, uległy zatarciu
- ³ W. Bałdowski, *Militaria z dawnej kolekcji wilanowskiej*, Warszawa 1990
- ⁴ Op. cit., s. 46
- ⁵ Na przykład w Iparmüvészeti Múzeum w Budapeszcie znajdują się dwie buławy Eszterházy (inw. nr E. 60.
- ⁶ oraz inw. nr E. 60.6), zaś w Magyar Nemzeti Múzeum znajduje się buława, która należała do księcia Siedmiogrodu Zygmunta Batorego, brata króla Stefana Batorego, – inw. nr 55.3372
- ⁷ *Katalog Wystawy Starożytności i Przedmiotów Sztuki, w pałacu J. W. hr. Augustostwa Potockich*, Warszawa 1856, s. 98, poz. 361
- ⁸ H. Skimborowicz, W. Gerson, *Wilanów. Album widoków i pamiątek*, Warszawa 1877, s. 147
- ⁹ W. Czajewski, *Ilustrowany przewodnik po Warszawie i okolicach. Wilanów, Czerniaków, Marysin, Gucin, Natolin wraz z szczegółowym opisem 1000 obrazów z Galerii Willanowskiej*, Warszawa 1893, s. 104
- ¹⁰ *Catalogue des tableaux, objets d'art. (...) Au Palais de Wilanów (...) dresie par (...) Georges Duchesne (...)*, 1895, s. 199, poz. 297
- ¹¹ Sprawozdanie Konserwatora Okręgu Warszawskiego za okres od 1. X. do 31. XII. 1919, AP m. st. W, sygn. 411, s. 358
- ¹² Op. cit., ss. 358 (verso)
- ¹³ protokół II zjazdu Rady Konserwatorów Wojewódzkich z 20. X. 1919, AAN, sygn. 7054, s. 156.
- ¹⁴ Sprawozdanie Konserwatora Okręgu Warszawskiego za okres od 1. X. do 31. XII. 1919, AP m. st. W, sygn. 411, s. 358
- ¹⁵ Sprawozdanie Konserwatora Okręgu Warszawskiego za okres od 1. IV. do 31. XII. 1920, AP m. st. W, sygn. 411, s. 340-345
- ¹⁶ Pismo Urzędu Śledczego Komendy Wojewódzkiej Policji Państwowej z 22. VIII. 1929, l. dz. 6675
- ¹⁷ Op. cit.
- ¹⁸ Z. Żygulski, *Geneza i typologia Buławy hetmarskiej. Muzealnictwo wojskowe*, tom II, Warszawa 1964, s. 276-277
- ¹⁹ Obok monstrancji Radziejowskiego, do wyrobu powstałych w tym samym kręgu warsztatowym należy zaliczyć np. siodło Sanguszków z Muzeum Okręgowego w Tarnowie nr inw. MT-A-Sz 516

